Cena numeru 10 fen.

№ 219 SOSNOWIEC. — środa 26 września 1917 roku. Rok VIII.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Sprawa pokoju.

Czy będzie pokój?

W numerze wczorajszym zamieściliśmy odpowiedź rządu niemieckiego na notę papieską, dziś drukujemy odpowiedź cesarza Karola.

Obie te odpowiedzi acz kolwiek różne formą, nie różnią się co do treści, obie traktują możliwość rozpoczęcia rokowań ogólnie, nie wspominając o szczegółach, o które, zdaje się, chodzi najwięcej koalicji.

Dążenie do pokoju uwidocznia się w brzmieniu każdego wiersza obu odpowiedzi i, gdyby koalicja istotnie pragnęła zakończyć wojnę, to niewątpliwie na zasadzie odpowiedzi mocarstw centralnych natychmiast mogłyby być rozpoczęte rokowania pokojowe.

W obu odpowiedziach silnie podkreślono: uznanie sądów rozjemczych międzynarodowych, ograniczenie zbrojeń i uznanie wolności pełnego morza.

Takie jasne postawienie sprawy podporządkowania siły prawu daje możność prowadzenia rokowań we wszystkich kwestjach, które rozstrzygane są obecnie ogniem i mieczem, a więc zarówno w kwestji Belgji, Alzacji i Lotaryngji, jak i w sprawie polskiej oraz innych pomniejszych,

Że odpowiedź ogólna mocarstw centralnych obejmuje wszystkie sprawy powyższe, przekonywa nas list cesarza Karola, stwierdzający, że konkretne praktyczne projekty noty papieskiej rozważone zostały szczegółowo.

Szczegóły zatym przemilczone zostały celowo i inaczej zresztą być nie mogło, gdyż stanoweze uznanie powagi sądu rozjemczego wyklucza przesądzanie tej lub owej kwestji,

Na ten szczegół. zdaje się. dotąd nie zwrócono należytej uwagi w prasie; wszędzie natomiast spotykamy się z zarzutami przemilczenia szczegółów, co według naszego rozumienia jest właśnie zaletą obu odpowiedzi.

Na wynik akcji Papieża wobec tego długo czekać nie będziemy, koalicja bowiem zajmie obecnie stanowisko określone i umożliwi wszczęcie rokowań, lub — jeśli to nie leży w jej zamiarach — odtrąci od siebie nadarzającą się sposobność i pozostawi rozstrzygnięcie sporów dalszym walkom, które też trwać będą aż do skutku, t. j. albo do ostatecznego pokonania jednego z przeciwników, albo do odarcia go ze złudzeń i marzeń o zwycięstwie.

(r.)

Odpowiedź Austro-Węgierska.

WIEDEŃ. (WAT). Doręczona przez austrjacko - węgierskiego ministra spraw zewnętrznych nuncjuszowi papieskiemu w dniu 20 b. m. odpowiedź J. Ces. i Król. Apostolskiej Mości na notę Ojca Świętego z dnia 1 sierpnia brzmi, jak następuje: „Ojcze Święty! Z należną czcią i głębokim wzruszeniem przyjęliśmy do wiadomości nowe kroki, jakie Wasza Świątobliwość, wykonywując Jej przez Boga powierzony urząd, przedsięwzięła u nas, jako też u naczelników innych państw wojujących w zamiarach jaknajszlachetniejszych, aby ciężko doświadczone narody doprowadzić do zgody, któraby im zwróciła pokój. Z wdzięcznym sercem przyjmujemy ten nowy dar ojcowskiej opieki, którą Ty, Ojcze Święty, otaczasz wszystkie narody zawsze, nie czyniąc różnicy między nimi, i witamy z głębi duszy ten wzruszający głos napomnienia, z którym Wasza Świątobliwość zwraca się do rządów walczących narodów. W ciągu tej okrutnej wojny zawsze spoglądaliśmy na Świątobliwość jako na tę najwyższą osobę, która, na mocy Jej posłannictwa, sięgającego daleko poza sprawy ziemskie, oraz dzięki Jej wzniosłemu pojmowaniu włożonych na nią obowiązków, stoi wysoko ponad walczącymi narodami i która, niedostępna na żadne wpływy postronne, mogłaby znaleść drogę, prowadzącą do urzeczywistnienia naszych własnych życzeń ku sprowadzeniu trwałego i dla wszystkich stron zaszczytnego pokoju. Od chwili wstąpienia na tron naszych przodków w pełni świadomej odpowiedzialności, jaką ponosimy w obliczu Boga i ludzi za losy powierzonej nam austro-węgierskiej monarchji, nie traciliśmy nigdy z przed oczu naszego celu, aby możliwie jaknajprędzej przywrócić narodom naszym błogosławieństwo pokoju. Niebawem po naszym wstąpieniu na tron przypadło nam w udziale wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami przedsięwziąć kroki ku wdrożeniu trwałego i zaszczytnego pokoju, kroki, już rozważone i już przygotowane przez naszego czcigodnego poprzednika zmarłego cesarza i króla Franciszka Józefa I. W naszej mowie tronowej, wygłoszonej przy otwarciu austrjackiej Rady państwa, daliśmy wyraz temu pragnieniu oraz przytym podkreśliliśmy, że zmierzamy ku pokojowi, któryby zabezpieczył je na szereg pokoleń od stosowania siły oręża. Nasz wojskowy rząd tymczasem zaś nie omieszkał w wielokrotnie ponawianych, naglących i na cały świat rozbrzmiewających oświadczeniach dać wyraz naszej woli oraz woli narodów monarchji austro-węgierskiej aby kres położyć rozlewowi krwi za pomocą pokoju takiego, jak go również i Wasza Świątobliwość przewiduje. Szczęśliwi wskutek tego, że pragnienia nasze od samego początku skierowane były ku temu samemu celowi, który Wasza Świątobliwość teraz określił, jako cel, godzien tego, aby ku niemu zdążać, — świeżo nadesłane nam konkretne i praktyczne propozycje Waszej Świątobliwości poddaliśmy drobiazgowemu rozważeniu, które doprowadziło do rezultatów następujących:

Z mocą głęboko tkwiącego przekonania witamy myśl kierowniczą Waszej Świętobliwości, że przyszły porządek świata ma spoczywać na zasadach wyeliminowania oręża oraz na zasadach moralnej siły prawa, panowania międzynarodowej sprawiedliwości i prawności. Jesteśmy też przeniknięci nadzieją, że podniesienie świadomości prawa odrodziłoby ludzkość moralnie. Wobec tego przyłączamy się do sposobu pojmowania Waszej Świętobliwości, że rokowania wojujących powinnyby i mogłyby doprowadzić do porozumienia co do tego mianowicie, jak — przy stworzeniu odpowiedniej gwarancji — zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu równocześnie obustronnie i stopniowo zredukować do pewnej określonej miary oraz jak z prawa należące do wszystkich narodów morze uwolnić od panowania lub przodownictwa pojedyńczych państw i udostępnić je równomiernym użytkowaniu przez wszystkich. W pełnej świadomości doniosłego i przyczyniającego się do pokoju, a przez Waszą Świątobliwość zaaprobowanego środka, a mianowicie: aby międzynarodowe kwestje sporne poddane zostały obowiązującej kompetencji państw rozjemczych, jesteśmy gotowi i co do tej propozycji Waszej Świątobliwości przystąpić do rokowań; gdyby udało się, jak to życzymy sobie z całego serca, dojść do rokowań stron wojujących, rokowań, któreby urzeczywistniały powyższe dostojne plany, a co za tym idzie, dawały monarchji austro-węgierskiej pewność dalszego, niczym nietamowanego rozwoju, wówczas nie trudno by już było i inne kwestje, mające być uregulowanymi pomiędzy wojującymi państwami, doprowadzić do zadawalającego rozwiązania w duchu sprawiedliwości i słusznego uwzględnienia wzajemnych warunków egzystencji.

Gdyby narody ziemi przystąpiły do rokowań w duchu powyższych propozycji pokojowych Waszej Świątobliwości, w takim razie mógłby stąd wyniknąć trwały pokój. Mogłyby one osiągnąć zupełną swobodę ruchu na otwartych morzach, zaś wielkie ciężary materjalne mogłyby być z nich zdjęte, a wzamian za to mogłyby być dla nich otworzone nowe źródła dobrobytu. Kierując się przykazaniem umiarkowania i pojednania, upatrujemy w uczynionych przez Waszą Świątobliwość propozycjach, odpowiednie podstawy dla wdrożenia rokowań ku przygotowaniu sprawiedliwego dla wszystkich i trwałego

Zamach stanu w Rosji.



Że ogłoszenie rzeczypospolitej w Rosji było uplanowane wcześniej, dowodzi fakt znalezienia w Rydze sztandaru z napisami w języku rosyjskim: „Niech żyje respublika demokratyczna!" Sztandary i napisy widać dokładnie na naszej fotografji.

pokoju oraz żywimy niezłomną nadzieję, że również nasi dzisiejsi wrogowie zechcą być ożywieni tymi samymi ideami. W tym sensie zwracamy się do Wszechmogącego z gorącą prośbą, by zechciał pobłogosławić dziełu pokoju, rozpoczętemu przez Waszą Świątobliwość. Mamy zaszczyt kreślić się, jako Waszej Świątobliwości najposłuszniejszy syn,

Karol (m. p.)

Stanowisko Włoch.

LUGANO. (WAT). Agencja Stefaniego donosi z Rzymu:

Prasa tutejsza podnosi ostre zarzuty przeciwko odpowiedziom państw centralnych na notę pokojową Papieża. Wszystkie widoki porozumienia pokojowego znikły. Tylko zwycięstwo koalicji może sprowadzić pokój.

Dzienniki podkreślają, że nie dano odpowiedzi na postawione przez Papieża pytania. Nie należy dawać najmniejszej wiary zapewnieniom państw centralnych co do ich gotowości ograniczenia zbrojeń i uznania sądów polubownych. Odpowiedź państw centralnych jest negatywną w swej istocie, a obłudną w formie i tonie.

O odpowiedź angielską.

AMSTERDAM. (WAT) Z Londynu donoszą:

Według Press-Association odpowiedź niemiecka na notę papieską nie wpłynie bynajmniej na przyśpieszenie odpowiedzi angielskiej.

Odpowiedź państw centralnych nie ma na to żadnego wpływu, raczej nawet wywrze skutek przeciwny.

Nie będzie drugiej noty Papieża.

WIEDEŃ. Wbrew doniesieniom rzymskim, jakoby Papież zamierzał w tych dniach wystąpić z nową notą, zawierającą bardziej szczegółowe propozycje pokojowe, w tutejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych zapewniają, że Watykan nie żywi wcale podobnych zamiarów.

HAGA. „Hollandsch Nieuws Bureau" donosi z Waszyngtonu:

Ze źródeł urzędowych komunikują, że Papież nie wystąpi obecnie z ponownymi propozycjami pokojowymi.

Na froncie rumuńskim.



Na fotografji widzimy przyjęcie cesarza Karola w Kezdi-Vasarhaly na froncie rumuńskim. (1) Szef sztabu generalnego, baron von Arz, jenerał piechoty; (2) pełnomocnik sztabu niemieckiego generał-major von Cramon; (3) fmlt. ks. Lobkowitz; (4) fmlt. Goldbach; (5) generał-pułkownik arcyksiążę Józef; (6) gen.-pułk. Rohr; (7) nadporucznik ks. Lobkowitz.

Nasze sprawy.

Otwarcie Rady rzemieślniczej.

Będzin, 24 września.

Dzień 23 września 1917 roku winien być zapisany w dziejach rzemiosła polskiego, jako dzień historyczny i niezmiernie doniosły. Rzemiosło polskie, mimo swego rozwoju i świetności w dawnej wolnej i potężnej Polsce, mimo swej tradycji w latach panowania knuta i przemocy, wepchnięte zostało w ciasne ramki ustaw cechowych, dzięki którym naczelną władzę nad zrzeszeniami trzymał w swoich rękach byle stupajka rosyjski. Opiekuńczy duch w mundurze kozaka czuwał nad każdym ruchem rzemieślnictwa, tamował go, więził nawet myśl i inicjatywę.

Dziś myśl polska powstaje razem z Ojczyzną z grobów pleśni. W ogólnym chaosie niszczenia i upadku doby obecnej powstaje do czynu rzemieślnik polski. Organizuje się, zrzesza. W twarde, spracowane dłonie ujmuje silnie własne sprawy i sprawę odbudowy wolnej, demokratycznej Polski. Że w zamiarach swych wytrwają, że do celu dojdą — wierzymy, bo ławą idą, ramię przy ramieniu, jednością silni. A że siła ta nielada—stwierdził zjazd niedzielny.

Od rana już z różnych stron ściągać poczęły do Będzina na punkt zborny przy kościele korporacje i cechy z okolic z własnymi sztandarami, z orkiestrami na czele. Ściągały też do kościoła i luźne grupki rzemieślników i zebrało się tyle ludu, że w czasie nabożeństwa kościół pomieścić wszystkich nie mógł. Po nabożeństwie i odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" ruszył pochód przez miasto na górę Zamkową. Tłumy niezliczone biorą w nim udział. Płynie pieśń „Jeszcze nie zginęła". Trzepocą rozwinięte sztandary. A było ich siedemnaście, różnych cechów i fachów. Patrząc na ten pochód, serce rosło, stwierdzał on, że mimo wszystko — że... jeszcze nie zginęła... bo robotnik, rzemieślnik, bo lud polski wyciągnie swą prawicę, i co swoje — zabierze; bo zwartym szeregiem stanie w obronie swych praw i żądań.

O godzinie jedenastej w sali Klubu Obywatelskiego przewodniczący Rady rzemieślniczej p. Kruszczyński otworzył posiedzenie wstępnym przemówieniem, wskazując na potrzebę podniesienia ducha i oświaty wśród rzemieślnictwa, a co zatym idzie podniesienia dobrobytu narodowego. By dopiąć celu, musimy stanąć razem, jak jeden mąż do zmudnej, lecz pożytecznej i owocnej pracy, którą wykonać może tylko ogół. Prosi więc przewodniczący, w zakończeniu, obecnych o wspieranie wybranej Rady i okazywanie jej zawsze pomocy. Wobec tego, że do Rady dotychczas nie weszli przedstawiciele z cechów dąbrowskich, przewodniczący zaprasza do stołu prezydjalnego pp. Omiljanowskiego i Mierzejewskiego. Następnie zabrał głos p. Stanisław Szperling, wice-prezes Rady., Pójdziemy—mówi mówca—zwartym szeregiem, a u celu naszego nie błędny ognik, nie złuda, lecz słup ognisty, a na nim napis — odrodzenie się rzemiosła polskiego. Rada rzemieślnicza powinna dążyć do uspołecznienia rzemieślnictwa. Wytykając swoje drogi, Rada chce Polski nie stanowej, lecz bezstanowej, Polski demokratycznej. Dalej Rada winna otoczyć szczególną opieką kolegów z kopalń i fabryk, gdyż wiemy, jak tam rzemieślnik cierpi moralnie.

Następnie przemawiali, składając życzenia pomyślnego rozwoju i owocnej pracy, p. Omiljanowski w imieniu cechów dąbrowskich, które, jako najmłodsze dzieci, na pierwsze wezwanie starszych pospieszyły; p. Schönborn w imieniu rzeźników m. Dąbrowy; p. Misiorski Benedykt w imieniu kupiectwa polskiego i Sokoła (jak sam zaznaczył); p. Stokowski, w imieniu Klubu Obywatelskiego, p. Piątka w imieniu T-wa rozwoju handlu i przemysłu, p. Warchoł w imieniu Towarzystwa techników, p. Koźmiński, dyrektor Kursów rzemieślniczych; w imieniu Domu ludowego w Sosnowcu przemawiał p. Lempicki. Wreszcie przewodniczący odczytał list Rady opiekuńczej powiatowej z życzeniami.

Po przemówieniu i odczytaniu regulaminu Rady, p. St. Szperling w drugim przemówieniu określił najbliższe zadania Rady i najpilniejsze uchwały, a mianowicie: wysłanie rezolucji do Departamentu w celu nadania ławników w sądach okręgowych, pokoju i gminnych; rozesłanie kwestjonarjusza do fabryk i kopalń, w celu zebraniu danych o ilości i stanie w nich rzemieślnictwa; zwrócenie się do rządu o rozpoczęcie robót publicznych i oddanie ich tylko polakom fachowcom. Zebrani uchwały te przyjęli oklaskami. Po zamknięciu posiedzenia ruszył znów pochód z góry Zamkowej ulicą Kołłątaja na plac 3-go maja, gdzie po odegraniu hymnu „Boże coś Polskę" okoliczne reprezentacje ruszyły do swych siedzib i pochód się rozwiązał.

K—k.

Kronika.

Ogólna.

Minimum egzystencji wolne od zajęcia za długi. Departament pracy T. R. S. zwrócił się do komisji centralnej Związków zawodowych z żądaniem opinji w sprawie oznaczenia minimum egzystencji wolnego od zajęcia za długi. W sprawie tej komisja centralna nadesłała następującą odpowiedź:

„Uważamy za konieczne przyjęcie minimum egzystencji, wolnego od zajęcia za długi.

Nie wchodząc na teraz w to, jaka powinna być w tej sprawie stała ustawa, co będzie rzeczą Sejmu polskiego, w dzisiejszym okresie przejściowym uważamy za konieczne:

1) aby minimum egzystencji, wolne od zajęcia, wynosiło, jako płaca, lub pensja dla utrzymujących rodzinę 3,000 mk. rocznie, dla samotnych 2,000 mk.;

2) aby od płac i pensji wyższych wolno było zajmować nie więcej, jak jedną czwartą, jeżeli chodzi o dochody osób samotnych — jedną szóstą, jeżeli chodzi o utrzymujących rodzinę, z tym jednak, że musi się pozostawić minimum egzystencji;

4) pretensje skarbu państwowego, gmin i t. p. traktowane są narówni z pretensjami osób prywatnych".

Chedery i talmud tory na koszt magistratu. Pod powyższym tytułem przytacza wczorajszy „J. Wort" wyciąg z nowego rozporządzenia o oddaniu szkolnictwa w ręce polskie. Wyciąg ten opiewa:

„Jeżeli należyta liczba rodziców żydowskich zwróci się do odpowiedniej władzy szkolnej z żądaniem otwarcia dla ich dzieci szkół specjalnych, to należy zakładać osobne szkoły elementarne lub osobne oddziały, w których wykłady nie będą się odbywały w soboty. Dopóki wszystkie dzieci żydowskie nie mogą jeszcze uczęszczać do publicznych szkół początkowych, dopóty wykłady języka polskiego i wykłady elementarne w języku polskim, prowadzone podług specjalnego programu w żydowskich szkołach prywatnych, talmud-torach i chederach dla pewnej liczby dzieci,—muszą być utrzymane na koszt kas miejskich. Wykłady elementarne w szkołach żydowskich i talmud-torach powinny pozostawać pod ogólnym nadzorem władzy szkolnej".

Dla legjonistów w Szczypiornie. Komisja do spraw jeńców komunikuje, iż osoby pragnące wysyłać pieniądze internowanym w Szczypiornie legjonistom, czy w charakterze ofiar ogólnych, czy też poszczególnym internowanym, mogą, zamiast składać je w biurze Komisji (Mazowiecka № 7), wysyłać je wprost do Komitetu kaliskiego, do Banku Handlowe go, ze wskazaniem osoby, dla dla której są przeznaczone.

Paczek żywnościowych składać w biurze komisji nie należy, lecz przesyłać wprost pocztą do obozu. Wysyłać głównie odzież i żywność; wysyłanie takich rzeczy jak: alkohol, świece, proszek do zębów, zapałki, lekarstwa, aparaty fotograficzne, noże, jest stanowczo niedozwolone. Paczki z odzieżą można składać nadal w Biurze Komisji.

O ile internowany, na skutek prośby rodziny, otrzymuje urlop, należy mu wysłać (za pośrednictwem Komitetu w Kaliszu) odpowiednią kwotę na koszty podróży.

Stan moralny internowanych przedstawia się względnie zadowalająco, głównie dzięki temu, iż czas wypełniają im różne pożyteczne zajęcia (nauka, gimnastyka i rzemiosła i t. p.

Adres Biura Komitu kaliskiego: ulica Włocławska № 31.

Korony a marki. W myśl uchwały, powziętej przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego na posiedzeniu plenarnym z dnia 10 sierpnia 1917 roku, dyrektor departamentu sprawiedliwości zarządza, aby wszelkie kwoty pieniężne, oznaczone w przepisach ustawowych w walucie markowej, przy przerachowywaniu na walutę koronową, obliczone były według stosunku 150 halerzy na jedną markę polską. Zarządzenie to otrzymuje moc obowiązującą wstecz od dn. 1 września 1917 r.

Rozkaz pożegnalny pułk. Sikorskiego.

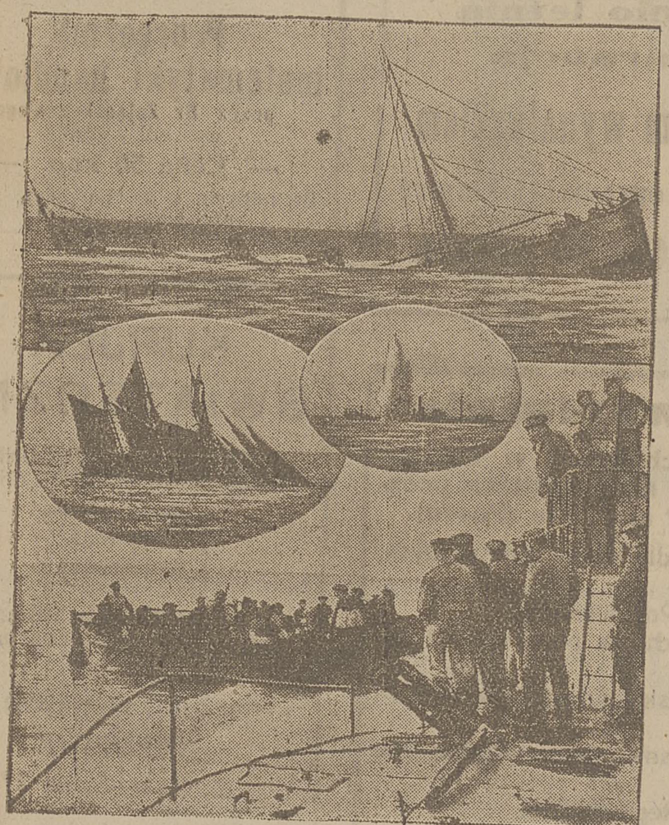
„Odchodząc do formacji frontowych Legjonowych, pułk. Sikorski, dotychczasowy szef K. I. Z. i Departamentu Wojsk N. K. N. wydał rozkaz, w którym między innymi czytamy:

Po trzech latach wytrwałej, konsekwentnej, a częstokroć niestety syzyfowej pracy nad odbudową polskiej siły zbrojnej rozstajemy się... Żegnając w imieniu służby, moich dotąd czasowych współpracowników, śpieszę ich upewnić, że i obecnym, dobrowolnym odejściem z Królestwa pragnę jeno służyć wspólnej nam idei:

Celem naszym było i jest: zorganizowanie w kraju jeszcze w czasie tej wojny silnej armji regularnej, opartej o własny narod i jego prawną egzystencję.

Rząd polski jedynie przy pomocy karnego i bezwzględnie mu oddanego wojska będzie w stanie utrwalić powstającą państwowość Polski. Przez nowy, godny 20 miljonowego narodu zbrojny czyn i przez zajęcie przy pomocy silnej armji polskiej wschodnich kresów Rzeczypospolitej utrwali on tym na

Panika na morzu Śródziemnym.



Działalność łodzi podwodnych na morzu Śródziemnym wywołuje panikę niezwykłą. W portach stoją statki naładowane i nie mają odwagi wyruszyć w drogę z obawy przed grożącym niebezpieczeństwem ze strony łodzi podwodnych.

Jedna z tych łodzi „U — 53" pod dowództwem kap. Arnolda de la Perière w ciągu 28 dni zatopiła 80 tys. ton.

Na rycinie widać: u góry okręt włoski „Giuseppe Accame" po storpedowaniu.

W środku angielski statek „Miss Morris" w chwili wybuchu torpedy; poniżej w środku angielski statek uzbrojony „Maplewood" w chwilę po wybuchu

U dołu widzimy jeńców z załogi zatopionego statku „Pargkale" w chwili dobijania do łodzi podwodnej „U—53".

nowo tradycyjne prawa, zakreśli Polsce granice.

...Przypominam, w jak trudnych warunkach rozpoczynaliśmy swe prace w r. 1914. Nie posiadając żadnych gwarancji, że państwo polskie powstanie, wyprzedzając naturalny bieg rzeczy, podjęliśmy organizację Legjonów polskich, które od początku swego istnienia niczym innym nie były, jak zawiązkiem wojska polskiego.

Przyszłość państwową polską, jej rzetelną niepodległość na własnej polskiej sile zbrojnej oprzeć jeno można. Tej siły jesteśmy i pozostajemy jedynym narodowym zrębem. Możemy więc być pewni, że Rząd polski po ten zrąb kadrowy sięgnie, jaki reprezentować będą uzdrowione Legjony, by na nich oprzeć realizację swych twórczych i państwowych planów. Stanie się to tym pewniej, im wierniej spełnimy obecnie swój żołnierski, względem Ojczyzny, obowiązek, i to na każdym posterunku, na którym nas służba narodowa stawi.

Dziękując zatym wszystkim podległym mi oficerom i żołnierzom za ich dotychczasową wytrwałą dla idei pracę, — rzucam na pożegnanie rozkaz bezwzględnego wytrwania na drodze żołnierskiego obowiązku".

Z Sosnowca.

Przypomnienie. Zebranie plenarne komitetu obchodu kościuszkowskiego odbędzie się w środę, d. 26 września o godz. 7 i pół wieczorem na plebanji przy ul. Kościelnej. Delegaci proszeni są o przybycie bez specjalnych zawiadomień.

Z sali posiedzeń rady miejskiej. Roboty około urządzenia sali posiedzeń rady miejskiej ukończone zostaną w bieżącym tygodniu. Oprócz galerji dla publiczności urządzone będą na sali specjalne miejsca dla zastępców radnych, przedstawicieli prasy i gości, odwiedzających miasto.

Nowe przedsiębiorstwo. Magistrat miasta Sosnowaa udzielił pozwoleń kilku osobom na urządzanie biologicznego oczyszczania dołów ustępowych.

O kanał przy zbiegu ulicy Krótkiej i Małachowskiego. Wobec tego, iż kanał przy zbiegu ulic Krótkiej i Małachowskiego nie odpowiada swemu przeznaczeniu, albowiem przy lada deszczu nie może pomieścić napływu wód, w tych dniach rozpoczęte będą roboty około poszerzenia kanału. Urządzoną w stawie specjalna studzienka dla gromadzenia odpływów i założone zostaną rury odpływowe betonowe.

Konfiskata 40.000 franków w złocie. „Kattowitzer Ztg". donosi, co następuje:

„Kupiec Hirsz Weimann z Sosnowca, przy którym znaleziono 40 tys. franków w złocie, opuścił salę rewizyjną kontroli wojskowej. Dozorca jednak celny Bucksch obserwował W. i zdawało mu się, że tenże musi coś ukrywać pod surdutem.

Gdy W. chciał udać się na peron, skąd idzie pociąg do Sosnowca, został on zatrzymany przez urzędnika i zapytany, co niesie pod surdutem. W. odparł, iż ma tam rybę, którą wyciągnął i pokazał urzędnikowi.

Ponieważ jednak cały ubiór Wejmana okazał się urzędnikowi podejrzanym, przeto zawezwano W. do rewizji osobistej, przy której z kieszeni tylnej w spodniach i z kieszeni specjalnych w kamizelce wyciągnięto wiele rolek złota. Razem znaleziono przy W. 40 rolek po 1000 fr. każda. Waga skonfiskowanego złota wynosi 13 kilogramów.

Oprócz tego znaleziono przy W. 34.200 rubli w papierach.

Złoto — jak piszą do „Katt. Ztg".—Wejman kazał sobie komuś zbierać w Niemczech, aby je wywieźć za granicę.

Skutkiem uwagi urzędnika celnego Bucksha bank państwa zwiększył swój zapas złota.

Krój ubrania Wejmana świadczy, że tenże trudnił się zawodowo przewożeniem pieniędzy.

Od siebie dodajemy, że rewizja i konfiskata miały miejsce w Katowicach.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprehta.

We Flandrji walka artyleryjska znwu dosięgła na popołudniu na wybrzeżu, oraz na przestrzeni od lasu Houthoulst do Westhosk znacznej.

Na froncie bitwy działalność bojowa pozostała również i w nocy, oraz nad ranem spotęgowana, dotychczas jednak nie nastąpiły nowe natarcia angielskie. O dobrym działaniu naszej obrony artyleryjskiej można było wnioskować z zachowania się ostrzeliwanych przez nas bateryj, oraz ze zniszczenia licznych składów amunicji.

Pod Lens i pod Sł. Quentin, na którego katedrze franeuzi przez ponowne ostrzeliwanie dokonywują w dalszym ciągu dzieła zniszczenia, ożywiła się akcja ogniowa.

Grupa niem. następcy tronu.

W wielu odcinkach frontu nad Aisne, oraz w Szampanji ogień wzmagał się wielokrotnie do wielkiej gwałtowności. W potyczkach wywiadowczych przeciwnik poniósł straty.

Pod Verdun walka ogniowa była popołudniu i w ciągu nocy bardzo ożywiona. Również i dziś rano panowała ożywiona działalność bojowa na wschodnim brzegu Mozy.

Strącono 14 samolotów nieprzjacielskich. Porucznik Wusthoff odniósł 20-te zwycięstwo napowietrzne, porucznik Kissenherth strącił 2 przeciwników.

Wschodnia widownia wojny

Front generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Wśród łupu z 55 armat zdobytego w przyczółku mostowym pod Jakobstadtem, znajduje się baterja z zaprzęgiem i 5 ciężkich dział kalibru od 26 — 28 cm. W mieście samym dostały się do rąk naszych obfite zapasy chleba i mąki.

Na północy od Baranowicz i na zachód od Łucka artylerja rosyjska rozwinęła ożywioną akcję.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

W górach na północnym-zachodzie od Focsani i nad Seretem wielokrotnie ożywiona akcja ogniowa i walki na przedpolu.

Dworzec kolejowy w Galaczu, jak zaobserwowano, ostrzeliwano skutecznie.

Front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Komunikat austrjacki

WIEDEŃ. Z głównej kwatery donoszą:

Wschodnia widownia wojny.

Na Bukowinie odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Pozatym tylko nieznaczna działalność bojowa.

Włoska widownia wojny.

Południowa część płaskowzgórza Bainsier i Monte San Gabriele znajdowały się wśród ożywionego ognia artylerji

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Na terenie Skumbi wyparliśmy francuzów z pewnego wzgórza. Dzielnie poprowadzony oddział austrjacko-węgierski przedarł się poza linje nieprzyjacielskie i rozproszył tam silne rezerwy.

Amerykanie w Bordeaux.

BERLIN. Według wiadomości, nadchodzących z państw neutralnych, amerykanie zaczynają urządzać się w Bordeaux, jak u siebie. W porcie tym bowiem zamierzają lądować wojsko swe i materjały bojowe i zabierają w tym celu potrzebne gmachy rządowe, spichrze, składy i t. d., na razie „tylko“ na trzy lata.

Zamęt w Rosji.

Świeży zbawca.

SZTOKHOLM. (WAT). Stanowisko Kierenskiego wydaje się wskutek jego niejasnej postawy względem afery Korniłowa, jako wielostronnie zagrożone i niepewne.

Za przyszłego zbawcę Rosji uważany jest przez wielu, nowy minister wojny, Wierchowskij, pomimo swej młodości, będący jednym z najdzielniejszych jenerałów Rosji.

Jeszcze podczas wojny japońskiej służył on w wojsku w charakterze prostego żołnierza.

Oburzające morderstwa.

AMSTERDAM. „Allgemeen Handelsblad“ podaje następujące szczegóły o rozruchach wojskowych w Wyborgu:

Śród załogi wyborskiej panuje w dalszym ciągu niesłychana anarchja. Rząd jest bezsilny, a wszelkie próby represji wywołują ze strony rozpasanego żołdactwa jeszcze gorsze zbrodnie.

W biały dzień na ulicach dzieją się sceny okropne.

W ostatnich dniach wydarzyły się epizody, od których krew krzepnie w żyłach.

Żołnierze wrzucili z mostu do wody jenerałów Wasiljewa i Ornowskiego, oraz ośmiu innych oficerów, a następnie zabawiali się strzelaniem do nich dopóty, aż wszyscy zniknęli w nurtach rzeki.

Jeden z pułkowników uchwycił się mocno barjery, wówczas żołnierz przygwoździł go do niej bagnetem.

Innemu pułkownikowi, w obecności jego rodziny, ucięto głowę.

Pozatym dokonano wielu mórderstw w koszarach.

SZTOKHOLM. (WAT). Ustalono obecnie, że podczas powstania w Wyborgu zabito 20 oficerów.

BERLIN. (WAT). „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się ze Sztokholmu:

Wobec powtórzenia się w Wyborgu wypadków zabójstwa oficerów przez żołnierzy, rząd tymczasowy wysłał tam ekspedycję karną.

Z życia amerykańskiego.



Fotografja nasza przedstawia naczelnika jednego z plemion amerykańskich „Czerwonego Sokoła“ z małżonką, który prowadzi wśród indjan agitację werbunkową.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.